



Grzegorz Pelczyński

Uniwersytet Wrocławski, Katedra Etnologii i Antropologii Kulturowej

Urszula Wróblewska, *Działalność kulturalno-oświatowa Karaimów w Drugiej Rzeczypospolitej*, Trans Humana, Białystok 2015, ss. 256.

Karaimi są nie tylko najmniejszą mniejszością w Polsce, ale też prawdopodobnie najmniej znaną. Dlatego pojawienie się każdej nowej publikacji na ich temat to wyjątkowe wydarzenie, domagające się omówienia. A właśnie ukazała się nowa książka im poświęcona: Urszuli Wróblewskiej *Działalność kulturalno-oświatowa Karaimów w Drugiej Rzeczypospolitej*.

Autorka jest historykiem wychowania i jej książka o Karaimach z pewnością jest również z tej dziedziny. Bez wątpienia pisanie o Karaimach przez specjalistkę także od dziejów oświaty uznać należy za słuszne. Nieprzypadkowo etnonim tego ludu wywodzi się od hebrajskiego *qara* – czytać, czytać Biblię i w ten sposób przyswajając sobie świętą wiedzę. Karaimi więc to ludzie, dla których nauka stanowi bodaj najistotniejszy składnik ich etosu.

W dwudziestoleciu międzywojennym wiedza religijna nie przestaje być dla nich ważna. Aczkolwiek teraz coraz częściej ujmują ją za pomocą metod, które dostarcza współczesna cywilizacja. A ponadto interesuje ich także wiedza świecka, o czym świadczy stosunkowo duża liczba studentów pośród karaimskiej młodzieży.

Wróblewska w swej pracy przedstawia właściwie całą historię Karaimów polskich w Drugiej Rzeczypospolitej. Píše więc nie tylko o szkole karaimskiej w Trokach, lecz także o uroczystościach religijnych, działalności wydawniczej, a nawet balach i przedstawieniach teatralnych. Nic w tym dziwnego, oświatę tej zaledwie tysiącosobowej społeczności trudno oddzielić od innych dziedzin. Jej książka jest zatem monografią historyczną, mogącą zainteresować każdego karaimoznawcę.

Aby napisać takie dzieło, należało posłużyć się różnymi metodami badawczymi. Nie wystarczyła analiza dokumentów dotyczących działalności instytucji czy organizacji oświatowych czy kulturalno-oświatowych, które znaleźć można dziś głównie w archiwach litewskich. Nieodzowne okazały się etnograficzne badania terenowe wśród żyjących jeszcze na Litwie i w Polsce Karaimów.

Badaczka bezspornie posiadała umiejętność obcowania z obcą jej kulturą. Nie jest to pierwsze takie doświadczenie w jej biografii naukowej – zajmowała się już oświatą Tatarów, czego owocem jest także świetna monografia. Prowadząc badania wśród Karaimów, musiała uwzględnić ich specyfikę kulturową. To, że wyznają pewną odmianę judaizmu. Oraz przynależność ich języka do tureckiej rodziny językowej. A także to, iż podlegali i podlegają różnorodnym procesom asymilacyjnym. Wszystkie te kwestie miały zresztą wpływ na szeroko pojętą oświatę Karaimów w latach międzywojennych.

Dzięki solidnym badaniom Urszuli Wróblewskiej, których uwieńczenie stanowi recenzowana książka, można poznać jakąś część rzeczywistości Drugiej Rzeczypospolitej. Niewielki element barwnej mozaiki, zasługujący na uwagę z powodu swej niezaprzeczalnej wartości.

Można by mieć niejakie pretensje do autorki, że nie zaspokoila ciekawości czytelników co do czasów późniejszych, których jej książka nie objęła: okresu komunizmu i współczesności. Gdyby się na to zdecydowała, to z pewnością warto by się zastanowić, czy Karaimi na Litwie i w Polsce nie zawdzięczają przetrwania tego trudnego okresu temu wszystkiemu, co zdołali wypracować w dwudziestolecu międzywojennym. W tym też zapewne należałoby upatrywać przyczynę ich odrodzenia w czasach współczesnych.